Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 272 Lwów, Czwartek dnia 27 Listopada 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i ins raty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

Rozwiązać Sejm, czy nie rozwiązać i jak rozwiązać? (art. wstępny).

Bojaźń czynu.

Pogrzeb ostatniej „trumny latającej“.

Na krawędzi dnia „Jak minister obronił się aparatem do gaszenia ognia?“

JAK SIĘ OBLICZA POBORY URZĘDNICZE?

Warszawa, 25 listopada. Według wyjaśnień kół urzędowych wysokość poborów urzędniczych określona jest w punktach przez porównanie kosztów utrzymania w pierwszej połowie danego miesiąca z pierwsza połową miesiąca poprzedniego. Opierać się w tym wypadku na orzeczeniu komisji statystycznej warszawskiej nie można, ponieważ listy płac muszą być ukończone przed 1-szym, a komisja ogłasza swe sprawozdania dopiero po 1-szym. Wysokość poborów w poprzednim miesiącu opierała się na tej samej metodzie. (A. W.)

SZWECJA ZGADZA SIĘ NA PRZYJĘCIE NIEMIEC DO RADY LIGI NARODÓW.

Berlin, 25 listopada. Nadeszła tu odpowiedź rządu szwedzkiego w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Rząd szwedzki wyraża opinę, że Niemcom powinno się przyznać w Radzie Ligi stanowisko przysługujące innym wielkim mocarstwom. (Pat.)

Protektor Żyrardowa z kieszeni państwa

p. Kucharski zaskarżony został przed Trybunałem stanu.

Warszawa, 25 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Sejmowa komisja, powołana dla zbadania działalności b. min. skarbu w rządzie Chjenopiasta p. Kucharskiego, w odniesieniu do „zakł. żyrardowskich“, zakończyła w dniu dzisiejszym swe prace. Komisja przyjęła wniosek, na zasadzie którego **b. min. skarbu Kucharski, został postawiony przed trybunał stanu za narażenie skarbu państwa na stratę około 2½ miljonów fr. szwajc.**: strata ta została spowodowana przez udzielenie wyjątkowo uprzywilejowanego kredytu zakładom żyrardowskim.

Pos. Brodacki (Piast) prosił o 14 dni zwłoki, celem zapytania generalnej prokuratury państwa, czy wytoczy proces przeciw zakł. żyrardowskim. Prośbę tę odrzucono, skutkiem czego pos. Brodacki zakomunikował, że wstrzyma się od głosowania nad meritum. — Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek referenta pos. **Moraczewskiego (P. P. S.)**, stawiający b. min. Kucharskiego przed trybunał stanu; wniosek pos. Moraczewskiego uchwalono 6 głosami przeciw5-ciu; za wnioskiem wypowiedzieli się posłowie „Wyzwolenia“, „P. P. S.“, „N. P. R.“ i Brylowcy, przeciw „Z. L. N.“, grupa Dubanowicza i „Ch. D.“.

Rozwiązać Sejm czy nie rozwiązać i jak rozwiązać.

Szpalty prasy polskiej zapełniają się coraz bardziej dyskusją na temat, rozwiązać sejm, czy nie rozwiązywać i jak rozwiązać.

Ponieważ w tej sprawie wypowiedziało się cały szereg tak parlamentarzystów jak i organów prasy obojga obozów, przeto już dziś można zauważyć wyłaniające się „kości“ o które w najbliższej przyszłości przyjdzie do rozstrzygającej walki.

Wprzód jednak należy podkreślić jeden punkt, na który wszyscy się godzą: jestto konieczność rozszerzenia praw Prezydenta. Winę umniejszenia praw prezydenta w konstytucji marcowej ponosi całkowicie prawica. Wszak nikt inny, tylko ona walczyła najgwałtowniej o to, by prezydentowi Rzplitej jak najbardziej związać ręce.

Tem dziwniej przedstawia się dziś prawicowa zmiana frontu i tem podejrzliwiej należy patrzeć jej na palce. Zachodzi bowiem obawa, że podobnie jak dawniej, prawica rozważała sprawę pod kątem widzenia spodziewanego kandydata, tak samo i dziś postępuje, z tą tylko różnicą, że przedtem miała na myśli swego wroga a dziś może swego przyjaciela. Taki maleńki kąt widzenia nie przyniesie państwu korzyści; o tem świadczy dzisiejsza sytuacja parlamentarna.

Że prawica nawet w tak jasnej sprawie, jak potrzeba rozszerzenia władzy prezydenta, ma zaszyty sztylet przeciw lewicy — dowodzi gwałtowność, z jaką domaga się zmiany ordynacji wyborczej a szczególnie wprowadzenia okręgów jednomandatowych. O jej gorączkowej pracy świadczy, choćby groźba wysunięcia własnego projektu ordynacji wyborczej. Oczywiście, że jeżeli przejdzie ordynacja według redakcji prawicowej, czyli jeżeli jej zwycięstwo przy następnych wyborach zostanie zagwarantowane, wówczas może się wspaniałomyślnie zgodzić na rozszerzenie praw prezydenta.

Jakkolwiek i lewica nie uważa obecnej ordynacji wyborczej za idealną, to jednak na radykalne zmiany pójść nie może, już choćby z tego prostego względu, że jeżeli sejm dzisiejszy nie reprezentuje opinji społeczeństwa (na co się prawica zgadza), to tem mniej jest w prawie przystępować do radykalnej zmiany ordynacji wyborczej.

Lewica zupełnie szczerze i otwarcie domaga się najrychlejszego rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów, gdyż obecna ordynacja daje opinji społeczeństwa jak najszerszą swobodę wyrażenia swej woli. Ostatnie wybory odbyły się w okresie inflacji walutowej, t. zn. wtedy, kiedy prawica nie płaciła podatków, miała grube dochody i mogła na szalę wyborów rzucić olbrzymie masy pieniędzy. Dziś prawica jest nieco biedniejsza i trudniej będzie znaleźć kandydatów, którzyby „sypnęli“ miljonami na cele wyborcze.

Ale też i dlatego może nowe wybory dałyby prawdziwszy obraz woli narodu, tembardziej, że społeczeństwo miało już próbkę prawicowych rządów.

Jeżeli prawicy chodzi o dobro państwa a nie o interes partyjny, powinna się nie obawiać nowego objawienia woli narodu, tak jak się nie obawia lewica. A nowy sejm odpowiadający woli całego społeczeństwa, będzie miał większe moralne prawo do gruntownej zmiany ordynacji wyborczej, niż obecny.

I. K.

—x—

Bojaźń czynu.

O uchwalenie ustawy o najwyższych władzach wojskowych.

Warszawa, 25 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Jedną z najbardziej po macoszemu traktowanych przez sejmową komisję wojskową spraw, jest projekt ustawy o najwyższych władzach wojskowych. Już od bardzo dawna opinja publiczna zaniepokojona jest przewlekaniem tej sprawy. — Projekt ustawy o najwyższych władzach wojskowych, po uchwaleniu go przez sejm, zasadniczo unormuje pod względem prawnym stosunki naczelnych władz wojskowych, określając kompetencje tychże.

Szeroki ogół obywatelski przejęty troską o byt naszego wojska, jako najbardziej czułego a zarazem bardzo skomplikowanego organu państwowego, z wielkim niepokojem i obawą spogląda na przewlekanie tej sprawy. Jak wiadomo — z uchwaleniem projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych ściśle jest związana sprawa powrotu marsz. Piłsudskiego do armji. Nieobecność w armji jej wodza, marsz. J. Piłsudskiego odbija się niekorzystnie na wartości naszej armji. Domagając się przyspieszenia wzięcia pod obrady na komisji spraw wojskowych powyższego projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych, dzisiejszy wieczorny „Kurjer Czerwony“ tak pisze: „Wszelka dalsza zwłoka w rozpatrywaniu projektu o naczelnych władzach wojskowych wołać będzie o bezwzględne napiętnowanie. Za podjęcie obrad w komisji odpowiedzialny jest przedewszystkiem przewodniczący jej pos. Mączyński. Taką samą odpowiedzialność ponosi za dalsze zaniedbanie dzieła marszałek sejmu Rataj, powołany bezspornie do wywierania, gdzie tego potrzeba, odpowiedniego nacisku. Za podjęcie pracy nad swym własnym projektem odpowiedzialny jest dalej rząd, zwłaszcza w osobie min. spr. wojsk. gen. Sikorskiego, aczkolwiek można przyznać, że nie ponosi on winy za zwokę dotychczasową. Wreszcie oczekiwać należy, iż prezydent Rzplitej, jako naczelny zwierzchnik sił zbrojnych, nie zaniecha przysługującego mu niezawodnie wpływu, by położyć kres zgorszeniu, jakie wywołała wśród ogółu dotychczasowa opieszałość.

Z posiedzenia Sejmu.

Utworzenie państwowej rady rolniczej. Zakwaterowanie wojska w czasie pokoju. Pomoc dla pogorzelców.

Warszawa, 25 listopada. Posiedzenie sejmowe. Izba przystąpiła do sprawozdania komisji rolnej o projekcie ustawy w sprawie utworzenia państwowej Rady rolniczej.

Ref. p. **Poniatowski** zaznaczył, że celem ustawy jest utrzymanie stałego kontaktu między organami rządowemi a społeczeństwem rolniczem. Państwowa Rada rolnicza będzie się składała z 40 osób i będzie nosiła charakter instytucji opiniodawczej. W skład jej wejdą przedstawiciele instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego, wyższych uczelni rolniczych, średniego i niższego szkolnictwa rolniczego, Izb rolniczych, najważniejszych organizacji, instytucji rolniczych, wreszcie z członków mianowanych przez ministra rolnictwa z pośród wybitnych fachowców. Komisja sejmowa rozdzieliła mandaty między drobnem a wielkiem rolnictwem tak, aby Rada była odbiciem istotnych stosunków, gdyż jak zaznacza referent, obecnie dwie trzecie produkcji ogólnej pochodzi od drobnego rolnictwa a jedna trzecia od wielkiego. — Całą ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Po przemówieniu ref. p. **Seydy,** przemawiał w dyskusji szereg mówców i min. gen. **Sikorski,** który prosząc o przyjęcie ustawy w brzmieniu komisyjnem, stwierdził, że ustawa ta umożliwia państwu uporządkowanie opłakanych stosunków kwaterunkowych. Po państwach zaborczych zastaliśmy taki stan, że bez wielkiego wysiłku finansowego ze strony państwa nie da się przeprowadzić dyslokacji armji i dostosować ją do potrzeb mobilizacyjnych i operacyjnych. W głosowaniu przyjęto całą ustawę w drugiem czytaniu.

Po referacie p. **Stolarskiego** uchwalono rezolucję w sprawie pogorzelców, domagającą się ulg w sprzedaży drzewa, obniżenia taryf kolejowych oraz udzielenia kredytów przez polską dyrekcję ubezpieczeń wzajemnych i obniżenia wkładek asekuracyjnych.

Po referacie p. **Eisensteina** (K. żyd.) uchwalono nagłość wniosku Koła żyd. domagającego się zniesienia przez rząd noweli do ustawy o podatku przemysłowym i gruntownej jej rewizji.

Czy zmierzch teatru?

ODCZYT P. JÓZEFA JEDLICZA.

Drugi odczyt z cyklu Wieczorów kultury teatralnej wzbudził w mieście niemniejsze zaciekawienie, niż wykład prof. Kleinera. Sądząc po tytule, możnaby mniemać, że prelegent da na zadane samemu sobie, niepokojące pytanie, decydującą odpowiedź. Lecz odrazu we wstępie uprzedził p. Jedlicz słuchaczy, że rozważając czynniki, jakie na rozwój teatru dzisiejszego ujemnie wpływają, nie będzie się silił na negatywne, lub affirmatywne rozstrzygnięcie kwestji.

Postąpił słusznie, gdyż, jak potem w dyskusji zaznaczono, teatr czasów dzisiejszych przeżywa obecnie moment ewolucji, który zaznacza się wprawdzie szeregiem objawów ujemnych, lednakże działają nań także — zwłaszcza zagranica — czynniki rozmaite, które, przeciwnie, pobudzają go do nowego życia, otwierają przed nim drogi, które może poprowadzą do przyszłego rozkwitu. Ogólnie rzecz biorąc, trudno mówić o zmierzchu, chociaż stagnacja życia artystycznego u nas, ciężki stan teatrów wskutek warunków ekonomicznych i apatja powojennego społeczeństwa, reagującego tylko na silne i grube sensacje — mogłyby wzbudzić także przypuszczenie.

P. Jedlicz nie ograniczył się do charakterystyki stosunków bieżących w świecie teatralnym. Przypomniał najpierw walkę, jaką teatr od swego zarania poprzez wieki prowadzić musiał z rozmaitymi czynnikami, wśród których niemniej ujemnie niż wrogowie teatru, działali jego zagorzali wielbiciele, wprowadzając do twórczości dramatycznej skrajne doktryny literackie, przez co czynili teatr bądź dalekim od życia rzeczywistego, bądź też szablonowym, szarym i odbiegającym od zasad rasowego dramatu.

Tu wyjaśnił prelegent, skąd pochodzą i na czem polegają owe zasady dramatu rasowego, stworzone przez starożytnych Greków ery przed chrześcijańskiej, które do dziś dnia stanowią nie wzruszone przykazanie i wzór dla twórcy dramatycznego.

Zajął się nakoniec p. Jedlicz odmalowaniem obrazu naszej współczesnej twórczości scenicznej. Cechuje ją jałowość, szablon, brak nowych myśli i kierunków, brak nawet eksperymentów. Ubóstwo swojskiej inwencji dramatycznej starają się teatry łatać twórczością obcą. W ciemnym tym obrazie jaśniejszą plamą zaznacza się teatr krakowski, który otworzył wrota pogardzonym przeważnie przez nasze teatry, dramatom ludowym. Temat ten jest wogóle bardzo słabo reprezentowany w polskiej twórczości dramatycznej, a mógłby stać się bogatem, pełnem charakteru, siły, żywotności i barwy, źródłem dla naszych pisarzy. Mamy dramaty przedwojenne, apoteozujące chłopa, tworzone bez znajomości jego życia i psychologji — nikt natomiast nie wejrzał w głąb duszy dzisiejszego ludu i nie odtworzył jej realistycznie.

Również nie pobudził umysłów twórczych temat walk klasowych, tak żywotny w czasach obecnych, a oparte na nim dzieła sceniczne już istniejące, jak „Danton“ i „Nieboska komedja“ — pojawiły się na naszych scenach zbyt późno.

Wreszcie poruszył prelegent zaniedbany u nas sposób wzmagania twórczości drogą konkursów, które z wielką korzyścią dla rozwoju życia teatralnego zainicjowaćby mogły zarządy miast.

W ożywionej dyskusji przemawiali dyr. Frączkowski, p. Orzechowski i p. Józef Mirski, którzy podkreślali pomyślny stan teatrów zagranicznych i uzupełnili wykład uwagami o stanie kultury inscenizatorskiej i aktorskiej, co prelegent w swych wywodach pominął.

M. H.

——oxo——

Systematyczne ogłupianie.

Prasa endecka, a specjalnie „Warszawianka“ wpadła w cielęcy zachwyt z powodu dojścia do władzy konserwatystów angielskich. Z faktu tego wyciąga prawica polska pomyślny dla siebie wniosek, uznając się za dokładny odpowiednik obozu konserwatywnego w Anglji. Ponieważ zaś od dłuższego czasu rządzi we Włoszech Mussolini, a w Ameryce ujęło władzę stronnictwo republikańskie — tedy dowód oczywisty, że świat cała siłą pary zdąża na prawo. Polska również w swym własnym interesie — zdaniem endeckich pismaków — winna pójść w tym kierunku. Niestety, doniosłości dokonanego zwrotu nie chce zrozumieć obecny rząd p. Grabskiego i nie tylko, że nie ustępuje sam, oddając władzę w ręce p. Głąbińskiego i tow., ale nawet odważa się zrekonstruować „na lewo“, wprowadzić do gabinetu posła Thugutta i Sokala. To do wściekłości doprowadza „obóz narodowy“ tem większej, że w poczuciu swej bezsilności zmuszony jest wściekłość tą maskować, dając jej jedynie ujście w powodzi perfidnych artykułów, poświęconych powyższemu, rzekomo ogólnemu w Europie zwrotowi na prawo.

Jest niesłychanem ubliżeniem dla konserwatywnych gentlemenów angielskich, to na żadnej rzeczowej podstawie nieoparte porównywanie naszej prawicy i pośrednio naszych działaczy prawicowych z angielskim obozem konserwatywnym. Bo cóż może upodobniać naszą prawicę do prawicy angielskiej? Chyba tylko ten fakt, że zarówno ta, jak i tamta, zajmują prawą stronę izby, ale to chyba nie upoważnia do snucia dalej idących analogji. Więcej cech wspólnych mimo najlepszych chęci znaleźć nie można. Wśród angielskich konserwatywnych mężów stanu nie brak ludzi bardzo postępowych, którzy mają odwagę nie tylko podnieść sztandar radykalnych reform społecznych, ale je nawet — przyszedłszy do władzy — realizować. Nigdy nie hamują oni rozwoju społecznego, gdy tylko przyjdą do przekonania, że sytuacja dla realizacji reform społecznych dojrzała. Jakiemiż czynami zdoła zatem nasza prawica udowodnić zachodzące rzekomo podobieństwo z partją zachowawczą angielską? Czy może systematycznem udaremnianiem w interesie garstki obszarników wykonywania ustawy o reformie rolnej, której doniosłość dla rozwoju państwa jest powszechnie uznaną?

W jakiej zatem dziedzinie możnaby się przy największym nakładzie dobrej woli tej analogji dopatrzeć? Chyba w żadnej, gdy nawet w metodach walki politycznej istnieje przepaść nie do wyrównania. Bo jak można porównywać plującą na wszystkich i wszystko, co nie ma stempla partyjnego, klikę fanatyków endeckich, z poważnymi, uroczystymi, dobrze wychowanymi zawsze rzeczowymi politykami konsewatywnymi, bardzo rzadko dotykającymi przeciwnika osobiście.

Zresztą obóz konserwatywny w Anglji doszedł do rządu w wyniku wyborów; nasza prawica więc uważając się za jego odpowiednik w Polsce, powinna do rozpisania nowych wyborów dążyć i wyzyskując mające istnieć w naszem społeczeństwie tendencje prawicowe zwyciężyć. C kiedy ona tych wyborów nie chce, chciałaby zaś by jej na słowo uwierzono i umożliwiono jej objęcie rządów bez uprzedniego odwoływania się do woli ludności.

Podobieństwo obowiązuje.

A. Ż.

Wrażenie nominacji.

Kołomyja, 24. listopada. (Kor. wł.)

Mianowanie posła Thugutta ministrem wywarło na wsi ruskiej bardzo dobre wrażenie, a zwłaszcza wśród Hucułów, z którymi wicepremjer stykał się zeszłego roku podczas wywczasów letnich w tych stronach i gdzie pozostawił po sobie miłe wspomnienia. Chłopi są przekonani, że p. Thuguttowi uda sie zaprowadzić tak pożądany przez nich ład i porządek i stępić ostrze agitacji przeciw państwowej. Pozatem ma p. Thugutt na Huculszczyźnie wypróbowanych przyjaciół, którzy przy każdej sposobności szerzyli jego popularność.

Pogrzeb ostatniej trumny.

ZMIANY W FABRYCE PŁATOWCÓW PLAGE—LAŚKIEWICZ.

Ostatnia katastrofa na płatowcu A. 300, pochodzącym z fabryki Plage—Laśkiewicz, skłoniła nareszcie Min. Spraw Wojskowych do wydania radykalnych zarządzeń.

Głos prasy całej Polski nie pozostał bez echa i satysfakcji. Zaś przypuszczenia nasze, dotyczące przyczyny katastrofy A. 300 (zilustrowane opisem dobrze wyglądającego skrzydła), okazały się najzupełniej słusznemi. Obecne zarządzenia pokrywają się również z naszym projektem „przewietrzenia“ fabryki Plage—Laśkiewicz.

Komisja wojskowa stwierdziła, że przyczyną wypadku były nie tylko poważne braki fabrykacji aparatu, ale także wady konstrukcyjne.

Natychmiast po wypadku wstrzymano loty na wszystkich aparatach tego typu, dostarczonych porzednio przez sławetną fabrykę. Nietylko to; Min. spraw wojsk. zarządziło zupełne wycofanie wszystkich niebezpiecznych aparatów dla poddania ich rekonstrukcji i próbom na przepisaną wytrzymałość.

Śmiercionośna fabryka dostała nakaz niezwłocznego wydalenia trzech dyrektorów fabryki, który w mniejszym czy większym stopniu ponoszą odpowiedzialność za wady fabrykacji. Prócz tego — i to najważniejsze — M. S. Wojsk. zrezygnowało z przyjęcia pozostałych jeszcze do odbioru aparatów A. 300.

Kierowniczy personal techniczny ma być wymieniony na zagraniczny. Dla fabrykacji płatowców typu „Potez“ ma być zaangażowany dyrektor techniczny i dwóch szefów wydziałów fabrycznych. Warunkiem przyjęcia jest zgoda min. spr. wojsk. — Pozatem gen. Sikorski zażądał rewizji cennika, gdyż jak się okazało, fabryka kazała sobie dobrze płacić za dostarczane „trumny“.

Zarząd fabryki przyjął powyższe żądania. M. S. Wojsk. wezwało pozatem prokuratorje do wszczęcia kroków przeciwko winnym.

Społeczeństwo otrzymało pełne zadośćuczynienie. Zaś lotnictwo polskie odetchnie pełniejszą piersią, i śmielej popłynie w trójwymiarową przestrzeń.

Dzień zarządzenia, to równocześnie data pogrzebu ostatniej latającej trumny.

Równolegle z tem płyną inne myśli. Dlaczego Min. Spr. Wojsk. trzyma się uparcie dotychczasowych typów kombinowanych, a unika starannie płatowców metalowych? Choć zalety ich są niezaprzeczone i każdemu lotnikowi znane. Czyżby diatego, że ożywił je niegdyś duch niemieckiej inwencji prof. Junkersa?

Odrzuciliśmy już tyle przesądów i guseł. Zdobądźmy się na przyjęcie zasady — gdzieindziej w Europie dawno stosowanej — iż technika jest międzynarodowa, a jej zdobycze są wspólnem dobrem tak Polaka jak i mieszkańca krainy Nipponu.

E. K.

GOŚCIE POWIETRZNI Z ANGLJI.

Warszawa, 25 listopada. Dziś o g. 13.40 wylądował na lotnisku mokotowskiem szef lotnictwa angielskiego Sir Brancker. Towarzyszy mu znany lotnik angielski Elan Cobhan. Gości angielskich powitał podsekretarz stanu min. kolei Eberhardt, władze wojskowe lotnicze polskie i personal poselstwa angielskiego. (Pat.)

RZĄD EGIPSKI WYCOFUJE WOJSKA ZE SUDANU.

Londyn, 25 listopada. Wycofywanie wojsk egipskich ze Sudanu rozpoczęło się wczoraj. Angielski pociąg pancerny i eskadra lotnicza kontrolowały linię, którą transportowane są oddziały wojskowe. W najbliższych dniach mają się odbyć wielkie parady wojsk angielskich w najważniejszych garnizonach Egiptu. Z Manchesteru i Liverpoolu donoszą, że angielski przemysł tkacki domaga się od rządu rychłego zlikwidowania konfliktu egipskiego, gdyż dłuższe jego trwanie wywołałoby podrożenie dowozu bawełny z Egiptu, coby wpłynęło niekorzystnie na angielski przemysł bawełniany. (Pat.)

—oxo—

„Mała ententa kobieca“.

Najnowszą międzynarodową organizacją kobiecą jest związek kobiet bałkańskich z sąsiadującemi z niemi Polkami i Czeszkami pod nazwą „Petite Entente des femmes“, do której wchodzą przedstawicielki: Jugosławji, Rumunji, Grecji, Polski i Czechosłowacji w celu wzajemnego zbliżenia się i społeczno-kulturalnej współpracy. Pierwszy zjazd P. E. F. odbył się zeszłego roku w Rumunji w Bukareszcie, obecnie w początkach listopada był II zjazd w Jugosławji w Białogrodzie. Kongres II był znacznie liczniejszy niż pierwszy, wspaniale przez Serbki zorganizowany, obejmował zagadnienia społeczne i polityczne i połączony był z wystawą pracy kobiet reprezentowanych państw.

Kongres uchwalił jednomyślnie szereg rezolucji w sprawie równouprawnienia nieślubnych dzieci, domagając się, by prawo gwarantowało odpowiedzialność obojga rodziców względem dzieci ślubnych i nieślubnych, oraz by zniesiono określenia w metrykach określenie „dziecko nieznanego ojca“.

Drugim tematem rozpraw były zagadnienia pacyfistyczne referowane przez panią Budzińską Tylicką z Warszawy, która tę samą sprawę referowała jako delegatka z Polski w maju br. na kongresie międzynarodowym kobiet w Waszyngtonie. Uchwalona rezolucja wita z radością realne prace ostatniej sesji genewskiej L. N.

Przyszły zjazd P. E. F. ma się odbyć za rok w Atenach. Program obejmie z zakresu prawodawstwa: reformę kodeksu małżeńskiego; z zakresu polityki zapoznanie się ze stanem mniejszości narodowych reprezentowanych państw i wreszcie ma przygotować na zasadzie kwestjonarjusza warun i ekonomiczne i hygjeniczne pracy robotnic i urzędniczek państwowych, samorządowych i prywatnych.

EGIPT PROSI LIGĘ NARODÓW O OCHRONĘ.

Londyn, 25 listopada. „Morningpost“. Parlament egipski postanowił wysłać protest przeciw altimatum angielskiemu do wszystkich parlamentów i do Ligi Narodów.

„Daily Express“ uważa, że gdyby którykolwiek z członków Ligi zaproponował interwencję w sprawie Egiptu, Liga Narodów skazałaby się przez to na zagładę. (Pat.)

UREGULOWANIE PŁAC GÓRNICZYCH W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Warszawa, 25 listopada. Wczoraj nastąpiło podpisanie umowy między Związkiem górniczym a Radą związków przemysłowców górniczych, regulującej stosunki zarobkowe w Zagłębiu dąbrowskiem i chrzanowskiem. Przemysłowcy zgodzili się na przywrócenie płac lipcowych z ważnością od 1 listopada b. r. W ten sposób został ostatecznie zlikwidowany spór kilkumiesięczny.

WYROK W PROCESIE GÓRNOŚLĄZAKÓW.

Lipsk, 25 listopada. W procesie przeciw Górnoślązakom skazano Wieczorka na 2 lata 6 miesięcy twierdzy z zaliczeniem 6 miesięcy więzienia śledczego. Sąd uznał za udowodnione, że oskarżony należał do jednego z wielu związków, które rzekomo stworzyło polskie min. spraw wojskowych w celu zjednoczenia całego G. Śląska pod polskiem panowaniem. **Zamiary jednak oskarżonego nie były niehonorowe, gdyż jako Polak pracował dla swej ojczyzny.** (Pat.)

Wiadomości telegraficzne.

Wzrost obrotu towarowego na kolejach. O stale zwiększającym się od kilku miesięcy ruchu towarowym na kolejach polskich świadczą następujące cyfry: w czerwcu ładowano dziennie średnio 7.495 wagonów, w lipcu 8.460, w sierpniu 8.110 we wrześniu 10.046, w październiku 13.344. Jestto największa liczba wagonów ładowanych dziennie w całym szeregu lat ostatnich. Cyfry te nie obejmują ruchu towarowego na kolejach górnośląskich, które wykazują również wzrost ruchu towarowego. (AW.)

Dar bułgarski. Gmina miasta Sofji ofiarowała bezpłatnie poselstwu polskiemu teren o powierzchni 3751 m. kw. w najpiękniejszej dzielnicy miasta, pod budowę własnego gmachu poselstwa. Poseł Rzeczypospolitej złożył gminie podziękowanie. (Pat.)

Z sali sądowej.

Zagadkowy mord.

Sochańska skazana na 7 lat więzienia.

Przez sześć dni roztrząsana przed lwowskim trybunałem przysięgłych sprawa rabunkowego morderstwa, dokonanego 14 kwietnia br. na osobie sklepiczarki Róży Lempertównej, przy ul. Panieńskiej, zakończyła się wczoraj popołudniu

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się przemówieniem prok. Hryniewieckiego. W przeszło godzinnych wywodach podkreślał mówca te wszystkie momenty, które wskazują, że Sochańska winną jest zbrodni, mimo, że obszerne i szczegółowe przyznanie się do czynu odwołała i do końca wypierała się czynu. Domagał się werdyktu zasądzającego. Zastępca strony poszkodowanej dr. Scherzer wyraził również zdanie, na podstawie nagromadzonego materjału, że Sochańska ponieść musi karę za morderstwo. Domagał się w końcu odszkodowania w kwocie 50 zł. za straty, poniesione skutkiem zamknięcia sklepiku bł. p. Lempertównej w czasie śledztwa policyjnego. Obrońca oskarżonej dr. Żywicki w przemówieniu swojem nie przebierał w środkach, atakował świadków, przesłuchanych na rozprawie i insynuował niektórym czyny zbrodnicze.

Prokurator replikował, protestował też przeciw metodzie obrońcy. Po résume przewod. Mayera, sędziowie dłuższy czas zastanawiali się nad przedłożonymi im dwoma pytaniami. Wśród wielkiego zainteresowania padły wreszcie słowa werdyktu. Na pierwsze pytanie w kierunku morderstwa odpowiedzieli sędziowie 5 głosami tak, 7 głosami nie, na drugie pytanie w kierunku współwiny w morderstwie, odpowiedzieli 8 głosami tak, 4 głosami nie.

Trybunał wydał wyrok skazujący Stefanię Sochańską, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, jak np. małoletność, na siedm lat ciężkiego więzienia.

Sochańska przez cały czas wczorajszej rozprawy była w dobrym humorze, zdawało się, że jest pewna siebie. Gdy ogłoszono wyrok nie zasmuciła się wcale, a na zapytanie przewodniczącego czy przyjmuje wyrok, podbiegła do obrońcy, zamieniła z nim kilka słów i oświadczyła, że zastrzega sobie trzy dni do namysłu. Wychodząc ze sali sądowej spojrzała w stronę trybunału i odwróciwszy się momentalnie do publiczności, wystawiła język i swobodnie, przez gęsty szpaler ciekawskich odeszła do więzienia.

——oxo——

TROCKI NIE JEST JESZCZE ARESZTOWANY.

Moskwa, 25 listopada. Z powodu doniesień agencji „East Europe" o rzekomem aresztowaniu Trockiego i rozruchach w czerwonej armji, wydział prasowy kom. do spraw zagran. ogłasza zaprzeczenie, które doniesienia te nazywa „chorobliwemi bredniami" białogwardyjskiej emigracji.

Polskie nagrody literackie.

Ministerstwo oświecenia wprowadza, poczynając od 1925 roku państwową nagrodę literacką w sumie 5000 zł., niepodzielną, która udzielana będzie rok rocznie za najwybitniejsze dzieło literackie, opublikowane w poprzedzających trzech latach.

Jednocześnie powstają trzy inne nagrody literackie w sumie 5000 zł., ufundowane przez związek wydawców polskich dla upamiętnienia „Dnia książki polskiej". Pierwsza z nich w wysokości 2000 zł. przeznaczona jest dla twórcy najlepszej oryginalnej powieści lub noweli, ogłoszonej w ciągu ostatnich dwóch lat; druga (1000 zł.) dla autora tomu poezji lub utworu dramatycznego; trzecią wreszcie otrzyma krytyk literacki za działalność krytyczno-sprawozdawczą w ciągu ostatnich dwóch lat.

Pożar na ul. Snopkowskiej.

DZIELNE UCZENICE. — LEKKOMYŚLNOŚĆ NASZYCH WŁADZ.

Wczoraj koło godz. 11 rano wybuchł w gmachu Seminarjum gospodarczego przy ul. Snopkowskiej nr. 95, groźny pożar. Od krokwi dachowej, wadliwie wpuszczonej w komin, zajął się dach szkoły. Na szczęście ogień wczas spostrzeżono i natychmiast zawezwano straż pożarną, która szybko przybyła pod komendą. zast. naczeln. p. Szpaczyńskiego i energiczną akcją zlokalizowała pożar.

W międzyczasie jednak uczenice zakładu pod kierunkiem dyrektorki p. Janiny Karłowiczównej rzuciły się na ratunek, starając się przeszkodzić rozprzestrzenianiu się ognia. Odważne dziewczęta śmiało ruszyły na dach i z niezwykłą przytomnością umysłu walczyły z pożarem, co nawet podziw wzbudziło w naszych dzielnych strażakach, którzy zaskoczeni byli tak miłą pomocą.

Przy sposobności jednak nie można pominąć lekkomyślności naszych władz. W szkole, zwłaszcza tak oddalonej od miasta, nie było ani jednego aparatu do gaszenia i rzeczywiście tylko niezwykłej ofiarności dziewcząt i strażaków należy zawdzięczać minimalne szkody, większe jednak napewno od kosztu kilku aparatów do gaszenia.

Coś się psuje w państwie... sanatoryjnem.

Otrzymaliśmy z miasta od osób poważnych zażalenia na zaprowadzane w ostatnich czasach innowacje w sanatorjum Czerwonego Krzyża, które cieszyło się do niedawna bardzo dobrą opinją. Innowacje te są widocznie następstwem nieporozumień i wychodzą na złe pacjentom i samemu, zakładowi który absolutnie nie może być prowadzony jak folwark. Na czele sanatorjum z ramienia zarządu Czerwonego Krzyża stoi dyrektor administracyjny-lekarz i drugi dyrektor-lekarz, kierownik sanatoryjny. Ci panowie odpowiedzialni są za wszystko i bez ich zgody nie powinny być zaprowadzane żadne inowacje. Tym czasem w ostatnich czasach komenderują czynniki postronne, mieszając się do rzeczy nie swoich. Wywołuje to nieporozumienia, ferment a przedewszystkiem nieukontowanie w sferach lekarzy dochodzących z miasta, które w sanatorjum operują się swoimi pacjentami. W zakładzie takim konieczną jest harmonja, spokój... i wyrozumiałość dla chorych. Nie powinno się było wydawać ostronnie ukazu, aby chorym podawano śniadanie tylko do godz. 8. To należy do lekarzy. To nie zakład karny ani szpital bezpłatny. Są tam ciężko chorzy, których bardzo oględnie traktować należy. Nie należało też wydawać ukazu, aby wydawano mniej mleka. Zważyć należy, że pacjenci ci nie są na jałmużnie, ale płacą przeciętnie po 20 zł. dziennie i na ogół bardzo mało jedzą a szczególnie po operacji.

Wśród pielęgniarek także ferment, przełożona ustąpiła, nie chcąc poddać się komendzie zarządczyni kuchni, która miesza się do rzeczy, nie należących do niej. Pielęgniarki tej komendy uznać nie chcą, twierdząc, że komenda należy do dyrektorów. Przytem zważyć należy, że uposażenie tych pielęgniarek jest marne i w znacznej części skazane są one na podarunki ze strony pacjentów. Oszczędność przesadna na tym punkcie nie jest wskazana. Spodziewać się należy, że prezes zarządu Czerwonego Krzyża zbada dokładnie stosunki w sanatorjum i usunie to wszystko, co może narazić na szwank pożyteczny ten zakład. Rozumiemy, że ogólne dyrektywy wydawać powinien zarząd, tak jak to było dawniej, że Wydział Krajowy i szef sanitarny decydowali o ogólnej gospodarce w szpitalach krajowych — ale nie mieszali się oni do szczegółów, nie zajmowali się tem, co należy do atrybucji dyrektorów i lekarzy szpitali, nie szastali się po szpitalach... Mieszanie się do rzeczy nie swoich szkodzi zakładowi, zniechęca lekarzy i jest powodem zaniepokojenia wśród pacjentów a ci potrzebują przedewszystkiem spokoju.

Nie wątpimy, że życzliwe te uwagi nie pozostaną głosem wołającego na puszczy.

Z całej Polski.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek 28. bm. o godz. 15. (Pat.).

— **Co do obsady dyrektorów szkół średnich w Małopolsce**, zapadnie uchwała w minist. oświaty w dniach najbliższych.

— **Zjazd delegatów komitetów rodzicielskich** z całego krak. okręgu szkół średnich i powszechnych odbędzie się w Krakowie z końcem grudnia br. Celem zjazdu będzie utworzenie centr. związku w Krakowie, który ma się podjąć budowy sanatorjów uczniowskich, zakładów dla rekonwalescentów, domów wycieczkowych dla młodzieży, organizowania obozów wakacyjnych itd.

— **Nowa ordynacja wyborcza do rady miejskiej w Krakowie.** Sejmowi przedstawiony zostanie w tych dniach wniosek o wprowadzenie w życie ordynacji wyborczej dla m. Krakowa, uchwalonej jeszcze w r. 1919 przez krakowską radę miejską. Ordynacja ta oparta na 5-cio przymiotnikowem prawie wyborczem. Wybory odbywać się mają wedle list na zasadach tych samych, co wybory do sejmu. Miasto Kraków stanowi jeden okręg wyborczy. Wybiera się 100 radnych. Czynne prawo wyborcze mają mężczyźni i kobiety po ukończeniu 24 lat życia, a bierne po ukończeniu 25 lat. Obowiązywać będzie osiadłość jednoroczna.

— **Jubileuszowa wystawa retrospektywna** obrazów Jacka Malczewskiego otwartą została w Krakowie 23 bm. w pała u sztuki.

— **W bankach krakowskich** nastąpiły w tych dniach dalsze redukcje.

— **Zapotrzebowanie kredytu na wypłatę pensyi kawalerom „Virtuti Militari"** w roku bieżącym wyniesie **4 miljony złotych** a nie 4.000 zł. jak mylnie wydrukowano we wczorajszym telegramie z Warszawy.

— **Dom zdrowia dla alkoholików powstać** ma w Warszawie.

— **Liczba bezrobotnych w Warszawie** wynosi 5.175 osób, z tego przypada na umysłowo pracujących 2.500. W Łodzi wynosi liczba bezrobotnych 35.754.

— **Przeciw wyzyskowi młynarzy i piekarzy.** Wydział aprowizac. minist. spraw wewn. zwołał konferencję delegatów młynarzy i piekarzy w sprawie ustanowienia kosztów przemiału zboża i wypieku chleba. Jak obliczono, zachodzi różnica 100 prc. między ceną żyta a ceną chleba w Polsce.

— **Ceny wizy niemieckiej.** Władze polskie upełnomocniły konsulat polski w Berlinie do znacznego obniżenia ceny za wizywanie paszportów do Polski. W tym samym stosunku mają być obniżone ceny wizy niemieckiej na wyjazd z Polski do Niemiec.

— **Djablik drukarski.** W teatrze wielkim w Poznaniu wystawia 28 bm. operę „Legenda Bałtyku" Nowowiejskiego a nie Nowaczyńskiego, jak wczoraj s utkiem omyłki wydrukowano.

— **Samolot w ofierze dla państwa postanowił** zakupić ze składek swych członków łódzki związek majstrów fabrycznych.

— **Napadu bandyckiego na kasę kolejową** na stacji Biała-Lipnik donoszą w niedzielę o godz. 10 wieczorem. Kilku zamaskowanych bandytów napadło na kasjera kolejowego Szweba na stacji Biała-Lipnik, żądając wydania kluczy od kasy. Kasjer odmówił, wówczas bandyci strzelili do niego, nie raniąc go jednak, poczem zrabowali około 230 zł. z kasy podręcznej. Kasjer puścił się za nimi w pogoń, bandyci dali kilka strzałów i zranili go w brzuch.

— **Pod kołami pociągu.** Na rampie kolejowej obok Zapytowa, w pow. Radziechów, skutkiem własnej nieostrożności dostał się z wozem pod pociąg stojanowski nr. 2312, Jacek Petryczka, gospodarz z Zapytowa. Koń został zabity, wóz roztrzaskany a Petryczka odrzucony kilka metrów w bok, uniknął śmierci.

— **Zjazd Wychowańców b. Szkoły Realnej w Skierniewicach.** W dniach 7 i 8 grudnia r. b. odbędzie się w Warszawie Zjazd Wychowańców b. Szkoły Realnej w Skierniewicach z lat 1911—1914. Zjazd rozpocznie się Mszą św. w katedrze św. Jana o godz. 9 rano dnia 7 grudnia rb. Informacji udzielają: w Warszawie kol. Chwiejewski, ul. Wiśniowa 16: kol. Felkner, Dobra 9, kol. Rosiewicz, Nowowiejska 36 m. 17 i przewodniczący komisji organizacyjnej kol. pułk. Łuczyński w Kielcach, Kapitulna 9.

——oxo——

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Konrada; gr. kat. Joana Złotoust. Jutro rz. kat. Walerjana; gr. kat. Fylypa ap. — Wschód słońca 6·54; zachód 3·28.

Teatr Wielki.

Początek przedstawień o godzinie 7-mej.
Środa „Nieboska komedja".
Czwartek „Carmen" (występ M. Labi).
Piątek „Niziny", opera D'Alberta (premiera).
Sobota o g. 3 pop. „Chory z urojenia" — wieczór „Tosca"; występ M. Labji.
Niedziela „Chory z urojenia" — wieczór „Niziny".
Poniedziałek „Nieboska komedja" (50 prc. zniżki).
Wtorek „Niziny".

Teatr Mały.

Środa, czwartek „Prawo pocałunku".
Piątek „Miłość czuwa", komedja Fleursa i Caillaveta premiera).
Sobota, niedziela „Miłość czuwa".
Poniedziałek „Prawo pocałunku" (50 prc. zniżki).
Wtorek „Miłość czuwa".

Teatr Nowości.

Środa, czwartek i piątek „Hrabina Marica".
Sobota „Maryca" (debiut p. Wrońskiej).
Niedziela „Maryca" (z p. Miłowską).
Poniedziałek „Maryca" (z p. Miłowską).
Wtorek „Maryca" (z p. Wrońską).

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„LEW". „Przy kominku".
„APOLLO" „Dzieci miłości i grzechu".
„CHIMERA". „Dziewica z Stambułu".
„PASAŻ": „Cyrk Simsona" tylko od 20-26 włącznie.
„FATAMORGANA", „Biedni bogacze".

Ze Lwowa.

— **75-letnia rocznica śmierci Chopina.** Na zaproszenie Komitetu obchodu 75 rocznicy śmierci Chopina, zgromadziło się wczoraj w małej sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego liczne grono wybitnych osobistości ze sfer społecznych i artystycznych naszego miasta dla omówienia sprawy obchodu, na który, jak wiadomo, złoży się nabożeństwo żałobne w Bazylice archikatedralnej, które odprawi w sobotę 29 bm. o godz. 9.30 ks. arcyb. Twardowski, a przy którem chór Tow. Muz. i orkiestra oraz kwartet solowy wykonają pod batutą dyr. Sołtysa wielkie Requiem Mozarta a nazajutrz o godz. 11.30 uroczysty poranek koncertowy w wielkiej sali Tow. Muz., poświęcony pamięci i dziełom Chopina.

Zebranie postanowiło zwrócić się do wszystkich władz cywilnych i wojskowych, wszystkich instytucyj i reprezentacyj oraz do najszerszych sfer społecznych naszego grodu, w szczególności zaś do patrjotycznej młodzieży o liczny owacyjny udział w tem uczczeniu jednej z największych chwał naszego narodu a p. Kurator okręgu szkolnego przyrzekł wydać odpowiednie zarządzenia co do udziału młodzieży szkolnej.

— **Minister handlu i przemysłu p. Kiedroń** przybędzie 29. bm. do Lwowa na konferencję z przedstawicielami tutejszej Izby handlowo-przemysłowej. Ze Lwowa uda się p. Kiedroń na 4 dni do Zagłębia naftowego. We Lwowie na konferencji ministerjalnej omawiana będzie sytuacja gospodarcza w województwach południowo-wschodnich.

Minister Kiedroń zwiedzi Drohobycz, Borysław i Jasło, w wycieczce do Zagłębia naftowego towarzyszyć mu będą dyrektor depart, p. Świętochowski i dyrektor wydziału naftowego radca p. Bartoszewski.

— **Wystawa dzieł starych mistrzów.** W niedzielę otwarto uroczyście wystawę obrazów starych mistrzów lwowskich do r. 1894, urządzoną w salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych staraniem Związku artystów-plastyków wschodniej Małopolski. Na uroczystości inauguracji wystawy zjawili się licznie przedstawiciele świata artystycznego obok reprezentantów rządu i miasta. Do zebranych przemówił senior malarzy lwowskich p. Rybkowski, dr. Zarewicz dał wyjaśnienia, odnoszące się do wystawy, w imieniu miasta zaś podziękował za urządzenie jej wiceprezydent dr. Chlamtacz. Wystawa obejmuje bardzo bogaty i interesujący zbiór dzieł wielu dawnych lwowskich malarzy, zarówno z działu portretu, jak pejsażu, martwej natury i scen rodzajowych. Bardzo ciekawe są widoki starego Lwowa.

— **Prof. Allerhand,** nowomianowany komisarz rządowy gminy żydowskiej we Lwowie objął dziś urzędowanie w obecności reprezentanta VIII departamentu magistratu.

— **Hojny dar.** Pani Leopoldowa Baczewska złożyła na ręce i do rozporządzenia rektora wyższej szkoły dla handlu zagranicznego, p. Antoniego Pawłowskiego kwotę 5000 zł. na rzecz szkoły i jej studentów. Korzystając z danego upoważnienia rektor przeznaczył całą kwotę na fundusz zapomogowy im. prezydenta Leopolda Baczewskiego dla potrzebujących wsparcia studentów wymienione uczelni.

— **O pomoc dla bezrobotnej inteligencji.** Wyłączeni od korzystania z zabezpieczenia na wypadek bezrobocia są pracownicy umysłowi i robotnicy zakładów państwowych. Okazało się, że pracownicy umysłowi stanowili około 70% ogólnej liczby zgłaszających się o pomoc bezrobotnych. Liczba zredukowanych pracowników wzrasta z dnia na dzień. Magistrat warszawski domaga się od ministerstwa pracy spowodowania zarządzeń co do podjęcia doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych i robotników zakładów państwowych i komunalnych i o wyznaczenie na ten cel odpowiednich funduszów.

— **Ananasy i banany.** Nieoglądane w latach wojennych specjały zamorskie pojawiły się znów za oknami wystawowemi owocarń i handlów towarów kolonjalnych. Kiście zielonych bananów, rogate ananasy, kosmate orzechy kokosowe przypominają, że minęły czasy przymusowego postu od egzotycznych przysmaków, że otwarły się granice, dzielące nas od szerokiego świata. Niestety, osobliwe owoce tylko... „cieszą oko", gdyż ceny chociaż niezbyt wysokie, przecież niejednemu nie pozwalają nawet na skosztowanie ich — zwłaszcza przed pierwszym. Jeden banan kosztuje 60 gr., 10 dkg ananasa 1.40 zł. Toteż amatorzy owoców pocieszają się przynajmniej kasztanami, które dymią rozkoszną wonią na rogu każdej prawie ulicy.

— **T. zw. wyrodna matka.** Na Górze Stracenia została przytrzymana wczoraj przez jednego z przechodniów, Aleksandra Wiśniewska służąca, obecnie bez zajęcia, w chwili, gdy usiłowała porzucić swe nieślubne dziecko płci męskiej, około 10 miesięcy liczące. Wiśniewską aresztowano, wraz z dzieckiem zamknięto w areszcie.

(O święta bezbożności kryminamo-jurydycz na, wydzielająca swe wyroki jak Cym - Bal - Dur - Basza, z powieści Maya — bastonadę kułakowemu i parszywemu delikwentowi. — Cóż winna matka, że porodziła dziecko i nie może dostać pracy? Za cóż ją zamykać w ciemnych i zimnych murach więziennych, do tego z 10-mies. dzieckiem?

Gdzie indziej, w krajach cywilizowanych są na to schroniska, ochronki, szpitale, domy wychowawcze. Mniej bałwochwalstwa kodeksowego — P. T. dyrektorze policji, a więcej zrozumienia Człowieka, mniej polityki i kin nasze szanowne Panie — a więcej uczucia dla bliźniej).

— **Złodziejska finta.** Azrel Auerbach, kupiec z Buczacza, przechodząc przez pl. Krakowski, prosił jakiegoś młodzieńca o wskazanie ul. Żółkiewskiej. Uprzejmy młodzieniec ofiarował się odprowadzić go na wspomnianą ulicę. W czasie drogi przystąpił do idących drugi osobnik, będący — jak się później okazało — w porozumieniu z pierwszym i zwrócił się do Auerbacha z żądaniem zwrotu pieniędzy, które rzekomo zgubił a które miał ten właśnie znaleźć. Auerbach zaskoczony tem, udał się z nieznajomym do najbliższej bramy, gdzie pozwolił się zrewidować. Jeden z nich wyciągnął mu z kieszeni pakiet, owinięty w gazetę, a zawierający 2.558 zł. Po chwili nieznajomy zwrócił mu pakiecik, poczem obaj szybko się oddalili. Dopiero po chwili spostrzegł się Auerbach, że padł ofiarą sprytnych złodziei, albowiem pakiet z pieniądzmi został błyskawicznie zamieniony. W pakiecie bowiem zamienionym — znachodziło się kilka egzemplarzy „Kurjera Warszawskiego" z 22 b. m.

Od Wydawnictwa. W odpowiedzi na liczne zapytania, dlaczego nadsyłane do redakcji „Kurjera Lwowskiego" komunikaty nie pojawiają się, zawiadamiamy, że komunikaty wszelkie nadsyłać należy do administracji, które zamieszcza je jako płatne ogłoszenia.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** W sobotę o godz. 3 popoł. „Chory z urojenia" Moliera. Bilety wcześniej do nabycia w lokalu T. S. L. przy ul. Fredry 3, I. p.

— **Gościnny występ Labji** odbędzie się we czwartek w „Carmenie". Świetna artystka, znana w całym świecie, była swego czasu i na naszej scenie entuzjastycznie przyjmowana.

— **„Niziny".** W piątek ujrzymy poraz pierwszy na naszej scenie wartościową operę d'Alberta p. t. „Niziny", którą przygotowują kapelmistrz Zuna i reżyser p. M. Lewicki. „Niziny" otrzymały efektowną oprawę sceniczną i pierwszorzędną obsadę. W głównych rolach wystąpią pp. Nahlikówna, Tęczarowska, Popowiczówna, p. Prawdzic, Kwiatkowski, ulubieniec publiczności p. Cyganik, Martini, Schütz i inni. Piękna muzyka i obsada powinne „Nizinom" zapewnić długotrwałe powodzenie na naszej scenie.

— **„Miłość czuwa".** W Teatrze Małym zapowiada się znowu szereg miłych wieczorów, jakie spędzić będzie można na lekkiej komedji Flersa i Callaveta, przygotowanej przez reżysera Orzechowskiego.

— **Abonament grudniowy.** Już pierwszy dzień sprzedaży abonamentu grudniowego zgromadził mnóstwo osób przy okienku kasowem. Sprzedaż odbywać się będzie codziennie a byłoby wskazanem, by abonenci już z dniem 1 grudnia posiadali bloczki, gdyż tylko w ten sposób będą mogli wyzyskać wszystkie premiery i wznowienia, których w grudniu będzie bardzo wiele.

— **Posiedzenie naukowe Towarzystwa historycznego** odbędzie się w piątek 28 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Instytutu historji sztuki w Uniwersytecie J. Kazimierza (ul. Mikołaja 4. II. p.). Na porządku dziennym odczyt dra A. Prochaski pt.: „Paszkwil za Hetmana Żółkiewskiego w 1618 r.".

— **Polskie Tow. Politechniczne** (ul. Zimorowicza 1. 9). We środę 26 bm. o godz. 6.15 odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem inż. Jaskólski wygłosi odczyt p. t. „Najnowsze projekty pieniężne Amerykanina Irvinga Fischera i Anglika Keynesa. Polskie paradoksy pieniężne i nieświadome zastosowanie utopji Fischera u nas". Goście mile widziani.

Na krawędzi dnia.

Jak minister obronił się aparatem do gaszenia.

Wczorajszy pożar w szkole gospodarstwa i skandaliczny brak tamże aparatów do gaszenia, przypomniał mi historję jednego z ministrów oświaty francuskich, który przyjechawszy do jakiegoś miasteczka był witany w szkole przez dyrektora, okropnie długą i nudną przemową.

Minister nudził się i kręcił, czekając końca — lecz gdy zapalony mowca po półgodzinnym gadaniu rozpoczął słowami:

— „Po tym krótkim wstępie, przejdźmy..." minister nie mógł już wytrzymać.

Podszedł szybko do mówcy i zapytał:

— Gdzie tu jest telefon?

— W kancelarji.

— Proszę natychmiast zatelefonować po straż pożarną!

Rozmowa prowadzona była półgłosem. Dyrektor zgłupiał:

— Ależ panie ministrze, nic się nie stało. Przecież niema pożaru.

— Mówię panu, że pożar jest i proszę natychmiast zatelefonować po straż pożarną.

Dyrektor — rad nie rad — poszedł spełnić rozkaz, polecając równocześnie wszystkim dzieciom opuścić gmach.

Po 40-tu minutach nadjechała straż miejscowa. Pan minister spojrzał na zegarek, wziął kapelusz i palto, i zwracając się do dyrektora, rzekł groźnie:

— Jeżeli do trzech dni nie będzie pan miał aparatów do gaszenia, każę zamknąć szkołę.

Ki ki.

——oxo——

Z powodu tytułu „magistra praw".

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące pismo: Niedawno czytaliśmy na tablicy dziekanatu prawnego U. J. K. rozporządzenie Ministra wyznań i O. P., które zapowiada, że studenci praw dawnej ordynacji mogą starać się po złożeniu trzech egzaminów państw. o tytuł „magistra praw" — na równi ze studentami nowej ordynacji, którzy złożyli 4 egzamin. I zdawałoby się, że niema w tem nic dziwnego, wszystko tak jasne i dobrze obmyślane, i słuszne. że nie nasuwa żadnych wątpliwości. A jednak tak nie jest; zarządzenie to na pozór zupełnie niewinne, jest kolosalnie krzywdzące dla tych wszystkich, którym nie dane było studjować według dawnych austrjackich przepisów. Ażeby jednak tę krzywdę ocenić, musimy się choć pobieżnie zaznajomić z oboma systemami studjów prawa. Po tem poznaniu i wzajemnem porównaniu mam wrażenie — dojdziemy do przekonania, że faworyzowanie starego systemu niema najmniejszego sensu.

Przypatrzmy się różnicom. Radykalną zmianę w systemie studjów na wydziałach prawa przeprowadziła ustawa z 13 lipca 1920. Wedle tej ustawy całe studjum prawa trwa podobnie — jak poprzednio — lat cztery. Każdy rok jest przegrodzony egzaminem rocznym, którego odbycie jest nieodzownym warunkiem prze ścia na rok wyższy; na każdym zaś roku jest przymusowa praca na ćwiczeniach i seminarjach. Po ukończeniu 4 ech lat względnie złożeniu 4-ech egzaminów, co jest identycznem, otrzymuje się automatycznie tytuł „magistra praw", który to tytuł upoważnia do starania się o tytuł czysto-naukowy „doktora". Ustawa określa ściśle warunki uzyskania tytułu doktora praw. Zależy on mianowicie od napisania oryginalnej pracy, złożenia egzaminu doktorskiego itd. Tytuł doktora jest obecnie tytułem par excellence naukowym, do zawodów np. adwokatury nie potrzebnym.

Studjum prawa według starej ordynacji (austrjackiej) trwało również 4 lata — z tem, że po 2 latach składano 1 egzamin prawno-historyczny, 2. zaś i 3 egzamin (sądowy i polityczny) można było składać w dowolnym porządku po uzyskaniu absolutorjum t. zn. po 4 latach. Ćwiczeń ani seminarjów obowiązkowych nie było. Tytuł doktora praw uzyskiwało się i uzyskuje się według starej ordynacji w następujący sposób: Po złożeniu trzech egzaminów kandydat płacił odpowiednie — przed wojną dość wysokie, dziś bardzo niskie — taksy i zdawał 3 rygoroza czyli egzaminy ściśle, które były powtórzeniem egzaminów państwowych z uzupełnieniem prawa międzynarodowego. Ta łatwość w uzyskaniu stopnia doktora praw doprowadziła do tego, że z lwowskiego uniwersytetu wychodziło co tygodnia do 9 utytułowanych. Mogę śmiało powiedzieć, że fabrykacja tytułów naukowych doktora praw na małopolskich uniwersytetach była — zdaje się — jedną z najlepiej prosperujących gałęzi przemysłu krajowego, konsekwencją czego jest niezbyt wysoki poziom wiedzy i słabe przygotowanie do naukowej pracy owych doktorów praw.

Ponadto materjał naukowy według nowej ordynacji jest o 50 prc. większy od materjału starej ordynacji nawet wraz z rygorozami, wskutek czego studjujący według nowej ordynacji wkłada większy zasób pracy i zdobywa większą wiedzę teoretyczną.

Cytowane rozporządzenie ministerjalne wywołało wśród młodzieży akademickiej wielkie rozgoryczenie — z tego powodu, że nie traktuje równą miarą pracy studenta.

* * *

Tyle nasz korespondent. Nam wypada zaznaczyć, że przeprowadzony dowód wyższości prawnych studjów nowych nad dawnemi nie zupełnie przemawia nam do przekonania. O ile dawniej za wiele wypuszczano na świat doktorów praw, o tyle dziś poziom ogólnej wiedzy; przygotowania do studjów na uniwersytecie, jakoteż przygotowanie do pracy naukowej pozostawia zbyt wiele do życzenia.

Ile czasu spędzamy w tramwaju?

Pewien starszy jegomość miał zwyczaj stale nosić z sobą książkę do czytania, którą natychmiast otwierał i zaczynał czytać, skoro usiadł w tramwaju. Zapytany przez kogoś, czy sądzi, że warto na tak krótki czas otwierać książkę, by przeczytawszy parę zdań w zgiełku i ścisku, znowu za chwilę ją zamknąć — odpowiedział:

— „Jeżdżę tramwajem cztery razy dziennie. Ponieważ mieszkam daleko, jadę zawsze z domu do miasta, lub z powrotem pół godziny — zatem dwie godziny spędzam w tramwaju. Rocznie czyni to 730 godzin, czyli 30 dni. Gdybym jeździł tramwajem codziennie przez 50 lat, spędziłbym w nim 50 miesięcy, to znaczy przeszło 4 lata w zupełnej bezczynności.

Dlatego staram się czas ten wyzyskać na czytanie i nigdy nie rozstaję się z książką, którą czytam wyłącznie tylko w tramwaju, ażeby mieć wyraźne obliczenie, ile czasu zaoszczędziłem. Gdybym w ciągu 12 godzin przeczytał tylko jedną książkę, (w tramwaju trudno czytać prędzej, gdyż natrafia się na liczne przeszkody) — przeczytałbym rocznie 60 dzieł, a w ciągu lat 50 około 3.000.

Żałuję tylko bardzo, że tramwaj mamy we Lwowie dopiero od roku 1894 i że w latach poprzednich nie mogłem, chodząc piechotą, czytać po drodze — a traciłem na chodzenie znacznie więcej czasu, niż na jazdę tramwajem". (m)

—oxo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 25 listopada.

+ **Konwersja pożyczek**. Rozporządzenie prezydenta Rzpltej z 17. marca br. nie przewidziało wymiany świadectw tymczasowych, 5-prc. wewnętrznej pożyczki długo i krótko-terminowej z r. 1920, ustawodawca bowiem wychodził z założenia, iż świadectwa tymczasowe, jako dokumenty zamienne na obligacje powyższych pożyczek ulegają przepisom prawa, dotyczących tych pożyczek. Ze względu jednak na możliwość uroszczeń posiadaczy tymczasowych świadectw do ich wymiany po upływie konwersji tych obligacji, który kończy się w dniu 1. stycznia 1925 r. minister skarbu rozporządzeniem z dnia 18. bm. zarządził, aby świadectwa tymczasowe 5-prc. długoterminowej pożyczki państwowej, oraz krótkoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 — zarówno imienne, jak i na okaziciela były wymieniane do dnia 1. stycznia na obligacje tych pożyczek w połączeniu z konwersją, dokonywaną na zasadach rozporządzenia prezydenta Rzpltej o przerachowaniu zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych.

Od 1. stycznia 1925 r. urząd pożyczek państwowych wykazywać będzie niewymienione i nieskonwertowane świadectwa tymczasowe za gotówkę, wedle kursu wymiany banknotów markowych na złote.

+ **Kontyngent spirytusu na kampanie 1924/25 r.** Minister skarbu ustalił kontyngent prawa odpędu spirytusu dla poszczególnych województw na kampanję 1924/25, podlegający podziałowi pomiędzy gorzelnie przez władze skarbowe II. instancji. Kontyngent ten daje prawo odpędu dla gorzelni rolniczych na rok 1924/25 w ilości 1 milj. 104.000 hektolitrów. dla gorzelni zaś przemysłowych w ilości 96.000 hektolitrów. Ogółem przeto gorzelnie otrzymują prawo na odpęd w nadchodzącej kampanji 1,200.000 hektolitrów. Rozporządzenie ministra skarbu w tym względzie ogłoszone zostanie w ciągu najbliższych dni. (AW.)

+ **Nowe prawo czekowe.** Z dniem 1 stycznia 1925 wchodzi w życie prawo czekowe, jednolite na całym obszarze Rzeczypospolitej. Z tą chwilą tracą moc obowiązującą dotąd w Polsce dzielnicowe przepisy, odnoszące się do czeków, z wyjątkiem przepisów o opłatach państwowych i samorządowych. W mocy obowiązującej pozostają natomiast aż do wydania jednolitej ustawy cywilnej i procesowej — dotychczasowe przepisy ustawy zaprowadzającej procedurę cywilną, które prócz wymienionych w prawie czekowem także innym środkom procesowym i egzekucyjnym przyznają równy skardze wpływ na rozpoczęcie i przerwę przedawnienia roszczeń czekowych.

Powyższe prawo czekowe ogłoszono we formie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej pod datą 14 listopada 1924 i opublikowano w ostatnim dzienniku ustaw Rz. P. (Nr. 100 — poz. 927). n—

+ **Sprawa utworzenia rady przemysłu wojennego** weszła już w stadjum urzeczywistnienia.

GIEŁDA LWOWSKA.

Poniedziałkowe kursa akcji niekotowanych utrzymały się wczoraj. Transakcje dość liczne. podaż większa niż onegdaj. Kupowano w większej ilości Gazolinę (płacono 2.—), Gazy (po 14.50 do 15.—), Jaworzno (14.40 do 14.60). Za Przeworsk płacono 305. W innych papierach sporadyczne transakcje. W akcjach kotowanych ruch ożywiony. Kursa niejednolite. Akcje arbitrażowe w dalszym ciągu zwyżkowe, przy znacznym popycie. Podaż naogół zwiększona z powodu częściowej realizacji. W akcjach handlowych tylko sporadyczne transackje. Płacono za Chodorów 5.65—5.70. Browary 10.50—11.—, Zieleniewskiego 11.35—11.40 Popyt na Browary, Olkosy, Chodorów, Sierszę górniczą. Na targu walutowym duża podaż z powodu zbliżających się płatności ultimowych wzgl. braku gotówki. Kursa słabsze. Transakcje liczne. Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.60; Bank Małopolski 0.25; Bank Przemysłowy 0.35; Bank Zarobkowy 6.30; Browary 11.00, 10.75, 10.65, 10.60, 10.50; Chodorów 5.70, 5.65; Chybie 6.80, 6.85; Cegielski 0.58; Gafota 0.26, 0.25; Hurtownia Kol. 0.95 Rakszawa 2.65, 2.70; Siersza górn. 5.50, 5.60, 5.55; Tesp 3.80, 3.85; Zieleniewski 11.35, 11.40; Niemojowski 0.50; Olkos 2.45, 2.50, 2.55.

Niekotowane: Arma 1.25; Azot 0,32; Ziemski 0.11; Brugger 0.45, 0.46; Elektrosan 0.12; Gazy wschod. 15.00, 14.50; Gazy zachod. 3.05; Gazociągi 0.28 (0.24); Gazolina 2.00; Jaworzno (100) 14.80, 14.75 (25) 15.40, 15.50, 15.60, 15.50, (drobne) 16.75; Atlas Książnica 4.00, 4.25; Len 0.42; Lesienice 1.70 1.75; Lignosa 33.00; Foresta 1.00; Przeworsk okaz. 305.00, imienny 255.00, 25.400; Schön 67.00; Przemysł drzewny 0.85.

W obrotach prywatnych poza giełdą była wczoraj tendencja z początku zniżkowa w południe szwankująca.

Dolary ameryk. 5.18 do 5.18½, dolary kanad. 5.14 do 5.15; korony czeskie 0.15¼ do 0.15½; leje 0.02½ do 0.02¾; franki franc. 0.27¼ do 0.27 trzy czwarte; franki szwajc. 1.00 do 1.02; funty szterl. 23.80 do 24.05; ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3.20 do 3 50 zł.; drobne za 1 tys. 0.95 do 1.05 zł.; niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.48 do 0.50 gr.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,25, B. dla Handlu i przem. 0.00, B. Kredytowy warsz. 0,25. B. Handlowy warsz. 5,05, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,33, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0.32, B. Zw Sp Zarob. 6,00, B. Zachodni 1,75, B. Zw. Ziemian 0 00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,25, Puls 0 36, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 1,62, Pol. tow. elektr. 0,13, Chodorów 5,80, Czersk 0,00, Częstocice 2 00, Gosławice 2 10 Michałów 0,00, Cukier 3,40, Węgiel 2,60, Pol. Nafta 0.00 Brugger 00,00, Nobel 1.75, Cegielski 0,52, Modrzejów V. 4,15, V-0,00, Norblin 0,98, Ostrowieckie 6,35. Parowozy 0,34 Pocisk 1,20, Rohn 0 em. 0,40, Starachowice 2,00 Ursus 1,60, Zieleniewski 11,25, Zawiercie 21,50, Żyrardów 11,85 Borkowski 0,95, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Cmielów 0.00, Haberbusch 5,00, Spiess 0 00 Siła Światło 0,48. Firley 0,34, Łazy 0,11, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0.60, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,23, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 0 00, Rudzki 1,12, 0,00. Konopie 0,00, Strem 0,00, Zgierz 0,00. Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,30 Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,40 Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 10.00, Brovn Bover 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja niejednolita. (AW)

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 272	Lwów 25 listopada	Warszawa 25 listopada	Zurych 25 listopada
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	100,50
1 funt ang.	—	24·04	23 97
100 frs franc.	—	27 40	27 48
100 fr. szwaj.	—	100 30	100·00
100 frc. belg.	—	25 24	25 15
100 K czesk.	—·—	15 62½	15·57
100 K węg.	—	0,00	0·0069
100000 k aust	—	7·33½	7·3
100 M niem.	—	00000	1 23
1 Dolar am.	—	5·18½	5·18
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·61	22·53
100 Lei rum.	00·00	0 00	2 70
100 guld. hol.	—	209·12	208·50
100 K norw.	—	—·—	76 75
100 K duńsk.	—	— —	91·25
100 K szw.	—	139 65	139·00
Hiszpanja	—		71·00
Belgrad			7·50
Pożycz. złota		6 10	
Poż. kolej.		0·00	
Bony złote		0·97	
Miljonówka		0·75	
		(AW)	(AW)

Kongres spółdzielni w Poznaniu.

Po przełomie walutowym, po okresie spekulacji walutowej i akcyjnej, weszliśmy w okres odbudowy gospodarczej, w okres, w którym całe szeregi czynników wskazują, że system organizacji spółdzielczej w gospodarstwie narodowem jest powołany do odegrania pierwszorzędnej roli na daleką przyszłość.

Jednem z naczelnych zjawisk jest w spółdzielczości polskiej ruch konsolidacyjny, który obala granice dzielnicowe, a na tle unifikacji politycznej i gospodarczej przeprowadza ujednolicenie organizacji spółdzielczych w Polsce. Tu należy podnieść zorganizowanie zjednoczenia związków spółdzielni rolniczych w Warszawie i usiłowania konsolidacyjne związku polskich spółdzielni spożywców w Warszawie. W obu powyższych wypadkach ruch konsolidacyjny nie obejmuje jednak ani wszystkich dzielnic Polski, ani nie jest całkowitym organizacyjnie.

Pierwszym ruchem konsolidacyjnym obejmującym wszystkie dzielnice i organizującym prawie wszystkie typy spółdzielni ziem polskich jest ruch zapoczątkowany w najstarszych dzielnicowych związkach spółdzielni w Polsce, a to w związku spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu, w związku Polskich Spółdzielni w Warszawie, w Związku rewizyjnym spółdzielni Kółek rolniczych w Krakowie i w związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie. Jak donosiliśmy, na dzielnicowych zebraniach poszczególnych związków zapadły już uchwały wiążące co do zorganizowania nadbudowy tych związków. Zrealizowaniem tego planu ma zająć się kongres spółdzielni zrzeszonych w wyżej wyszczególnionych związkach który odbędzie się 27 listopada br. w auli uniwersytetu w Poznaniu.

Nie ulega wątpliwości, że statut Unji Związków spółdzielczych w Polsce zostanie przyjęty i że rozbite i rozprószkowane luzem idące organizacje spółdzielcze w Polsce przez akt konsolidacyjny moralnie i materjalnie wzmocnią się, aby sprostać wielkim tradycjom na jakie zasłużyły w ciągu półwiekowej pracy w Polsce politycznie ujarzmionej.

W okresie fatalnej żmudy gospodarczej, którą społeczeństwo polskie przeżywa, fakt potężnego wzmocnienia organizacji ruchu spółdzielczego w Polsce winien być respektowany, jako instynktowny odruch społeczeństwa pragnącego naprawić zło chwili i dążącego do lepszego utra,

W. J.

Liga obrony powietrznej.

Komitet I. dzielnicy niedawno utworzony rozpoczął już swą pracę. Przystąpił do zorganizowania szeregu kół. W zeszłym tygodniu m. in. zawiązało się z jego ramienia Koło L. O. P. P. przy „Narodowej Organizacji Kobiet“ ul. Ossolińskich 11 II. p. Komitet wzywa wszystkich Obywateli do jak najrychlejszego zapisania się na członków L. O. P. P. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie przed południem od g. 10 do g. 12 a poza tem w poniedziałki i piątki od g. 19 do 21 w lokalu Komitetu przy ul. Ossolinskich l. 10 II. p.

Posiedzenia Komitetu odbywają się w poniedziałki od g. 18·30 w lokalu Komitetu przy ul. Ossolińskich l. 10. II. p. na które to posiedzenia Komitet zaprasza delegatów wszystkich polskich stowarzyszeń, oraz związków zawodowych, istniejących w obrębie dzielnicy I, a także delegatów kół członkowskich „Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej Państwa“.

* * *

Na wezwanie Wojewódzkiej Ligi obrony powietrznej odbyło się 17 b. m. konstytucyjne zebranie tymcz. Komitetu założycielskiego Ligi Dz. VI. złożone z delegatów 7 stowarzyszeń. Tymcz. Komitet wybrał Komitet ściślejszy. Komitet ściślejszy zebrał się 19 b. m. i omówił w szczegółach plan działania. Na następne posiedzenie Kom. ściślejszego, które odbędzie się dnia 26 bm. o g. 6 popoł. w lokalu przy ul. Leona Sapiehy l. 67, parter, na lewo, zaprasza się organizacje, stowarzyszenia i związki zawodowe Dzielnicy VI., które na pierwszem posiedzeniu nie stawiły się, lub przez przeoczenie nie otrzymały zaproszenia.

——oxo——

Ze świata.

— **Ognisko młodzieży polskiej w Wiedniu.** W życiu młodzieży polskiej, odbywającej studja w Wiedniu, ważną rolę odgrywa stowarzyszenie akademickie „Ognisko“, założone w 1866 r. Celem stowarzyszenia jest zjednoczenie polskiej młodzieży, studjującej w wyższych zakładach naukowych w Wiedniu. Towarzystwo posiada własny lokal (IX Türkenstrasse 17), bibljotekę i czytelnię. — Zdawało się, że po wojnie, wskutek ciągłego zmniejszania się liczby członków, towarzystwo zostanie skazane na zagładę. Jednak obawy te nie spełniły się. Obecnie liczy Tow. około 60 członków ze wszystkich dzielnic Polski, a nawet sporą liczbę Polaków z Litwy. Placówka ta ułatwiająca młodzieży studja zagranicą przez udzielanie informacji, wypożyczanie książek i t. d. ma doniosłe znaczenie.

— **Pamiętniki Massaryka.** Z Pragi donoszą 22 bm.: Prezydent Massaryk zakończył już pisanie swych pamiętników wojennych. Nosić one będą tytuł: „Rewolucja światowa 1914 do 1918 w opowiadaniu i rozważaniu T. G. Massaryka, prezydenta czesko-słowackiej republiki“. Manuskrypt w tych dniach oddany zostanie do druku. Równocześnie z oryginałem czeskim pojawi się tłómaczenie niemieckie, angielskie i francuskie, tak że dzieło pojawi się w czterech językach w 75 rocznicę urodzin Massaryka (w marcu 1925 r.). Wkrótce potem nastąpią przekłady na inne języki. Pamiętniki Massaryka są nietylko streszczeniem jego działalności, lecz mają też zawierać filozofję tej rewolucji i czesko-słowackich usilowań narodowych.

— **Wymierająca forma rządów.** „Vossische Zeitung“ podaje ciekawą mapę powierzchni kuli ziemskiej, na której plastycznie uwidoczniono upadek monarchicznej formy rządów. Republiki przedstawiają na tej karcie białe przestrzenie, ograniczone tylko linjami, monarchje oznaczone są jako czarne plamy. Stanowią one znikomą część obszarów świata, znacznie mniejszą, niż sama powierzchnia Europy. Są to państwa: Wielka Brytanja, Szwecja, Norwegja, Belgja, Holandja. Danja, Hiszpanja, Włochy, Jugosławja, Rumunja, Bułgarja, Luxemburg, Persja, Japonja, Sjam, Afghanistan i Abissynja. Największy z tych krajów, to Persja, najmniejszy to Luksemburg. Wszystkie inne państwa na świecie są już republikami.

— **Miljarder fałszerzem akcji.** W Badenie pod Wiedniem aresztowano komisarza giełdy Andora Szechenyi'ego, który fałszował akcje czesko-słowackiego towarzystwa dla przemysłu cukrowego. Podczas przesłuchania przyznał się on do fałszerstwa akcji, które w razie udania się, byłyby mu przyniosły 4 miljony czeskich koron.

Szechenyi nazywał się przedtem Adolf Weiss i znany był w Budapeszcie jako agent giełdowy. W r. 1919 zmienił nazwisko, podczas wojny został oficerem a po wojnie trudnił się handlem win. Następnie spekulował na giełdzie i dorobił się majątku miljardowego — który następnie stracił. Dla zdobycia pieniędzy zaczął fałszować akcje, przyłapano go jednak i osadzono w więzieniu.

— **Samobójstwo dyrektora banku.** W Wiedniu otruł się weronalem dyrektor banku Compas, Zygfryd Lemberger. Powodem samobójstwa miało być zniechęcenie do życia.

— **Największy bank angielski w... cyrku.** Z Londynu donoszą, że największy bank na świecie. „Bank angielski“, zostaje przebudowany. — Przebudowa trwać będzie 5 lat. Tymczasem umieszczono biura banku w cyrku „Finsburg“ — Nowy gmach banku angielskiego będzie miał belki żelazne, wysokość jego wyniesie 100 stóp a piwnice będą na głębokości 40 stóp.

Sport.

Komunikat.

II. **Wieczór projekcyjny,** staraniem Sekcji Narciarzy „Czarni“ odbędzie się w piątek 28 listopada br. o g. 6.30 popoł. w sali Instytutu Technolog. (ul. Bourlarda 5). Dalsze oryginalne przeźrocza objaśniać będą nasi sportowcy, którzy byli świadkami zawodów w Colombes i Chamonix. Wstęp dla młodzieży szkolnej 20 gr., dla starszych 50 gr.

PRZEWODNIK INFORMACYJNO-REKLAMOWY
„KURJERA LWOWSKIEGO“ we Lwowie.
Niżej podane firmy polecamy P. T. Szan. CZYTELNIKOM.

CUKIERNIE

Franciszek IWANEJKO, Kilińskiego 2, poleca swe wyroby znane z dobroci.

FRANCISZEK JURKIEWICZ Lwów, Sykstuska 21, poleca znakom. herbatniki.

K. SOTSCHEK i E. DUDEK, plac Marjacki 5. (dawny Hotel francuski)

Rendez-vous eleganckiego świata w pierwszorz. CUKIERNI H. WELZA ul. Akademicka 5.

CZAPKI

WOJSKOWE, studenckie sportowe i cywilne, przybory wojskowe. JAN WITTMAN, Lwów, ul. Trybunalska 1. Ceny niskie.

DENTYŚCI

Zakład dentystyczno-techniczny Franciszka Glasgalla, Sykstuska 2. Lwów, ulgi w spłatach.

FABRYKI WÓDEK

Związek Przeds. Gorzelń Rolniczych S. A. Fabryka wódek gatunkowych i likierów we Lwowie. Biuro zamówień: ulica Kościuszki 7 Tel. 397.

FOTOGRAFOWIE

ZAKŁAD FOT. „ANNA“, Lwów, Grodecka 11, vis a vis kość. św. Anny, wykonuje powiększenia. Ceny przystępne.

GALANTERJA

POŃCZOCHY, skarpetki swetery i chustki poleca G. ŻYWCZAK. ul. Kilińskiego nr. 1.

GORSETY

najmodniejsze PASKI FRANCUSKIE NAPIERŚNIKI w różnych fasonach poleca J. SCHREIBER. Lwów, Hetmańska 6.

KILIMY

PORTJERY, kapy kilimowe, SYNDYKAT KILIMKARSKI, Lwów, Chmielowskiego 17. Tel. 25-94

KONFEKCJA DAM.

SPRZEDAŻ po cenach hurtow. I. REINKRAUT Lwów. Lindego 2.

KSIĘGARNIE

ST. REHMANA, składnica pomocy naukowych Lwów, Rutowskiego 2. Nr. tel. 5—29.

LOKALE
otwarte do 3 w nocy

BAR KAWIARNI „UDZIAŁOWEJ“ Piekarska 2. Koncert Salonowy Dancing

PRZYBORY MASARSKIE

SPECJALNY SKŁAD MASZYN i przyborów rzeźniczo-masarskich oraz handel jelit solonych i suchych, naczyń kuchennych. K. PAWLIKOWSKI. Filia Rutowskiego 12 Skład główny: ul. Nowa Rzeźnia 4. Lwów

MECHANICY

ZAKŁAD MECHANICZNY dla naprawy wszelkiego rodzaju maszyn oraz zegarów antycznych przyjmuje K. KOLANKOWSKI Lwów. ul. Listopada 84

PRZYBORY PODRÓŻ.

WALIZKI, TORBY oraz wszelkie przybory do podróży poleca własnego wyrobu M. KRZEMEŃSKI Kopernika 10.

OPTYCY

MAKS MENKES, Lwow plac Halicki , poleca wszelkie przybory optyczne.

SPRZEDAŻ FORT.

Fortepiany, pianina, fisharmonje, znakomite prawie nowe na różne ceny sprzedaje kupuje tylko za gotówkę Hanak, Lwów, Pańsk 21.

SZKOŁY TAŃCÓW

SZKOŁA TAŃCÓW, Szeptyckich 9, udziela tańców dawnych i nowomodnych. Wpisy codz.

STOLARNIE

F. HORNUNG i Ska, ul. Szpitalna 54. Meble i stolarka budowlana.

TOWARY ŻELAZ.

K. PASZANDA i K. TOCZYSKI, handel towarów żelaznych, Lwów ul. Kochanowskiego 1, (róg ul. Pańskiej).

ZABAWKI

KINA, KOLEJKI na szynach i t. p. piękne zabawki poleca na św Mikołaja — Pierwsza Krajowa KLINIKA LALEK, Lwów Halicka 21.

ŻARÓWKI

„ŻAREG“ Fabryka żarówek, ul. Lwow. Dzieci 25. Tel. 640., regeneruje stare żarówki. Ceny 40% niższe.

H. SCHÜLLERN. 5

Powrót Mr. Younga.

(Tłumaczył M. K.).
(Dokończenie).

Zachwiała się i zsunęła na podłogę.

Gdyby nie gruby, miękki dywan, byłby Young został dnia tego wdowcem. Gdy przyszła do siebie, leżała na sofie w tym samym pokoju, a obok niej siedziała mała mulatka, nawpół drzemiąc oparta o ścianę.

— „Gdzie jest mój mąż?“

— „Jest w swojej pracowni od godziny, zdaje się, że przerzuca wszystkie szuflady swego biurka“.

Kitty podniosła się oparta na ramieniu dziewczyny.

— „Idź prędko i popatrz, co on tam robi“.

— Dziewczyna powróciła za chwilę.

— „Drzwi zamknięte!“

— „To popatrz przez dziurkę od klucza“.

Dziewczyna znów pobiegła i wróciła po chwili:

— „Siedzi pochylony nad biurkiem i pisze. Pootwierał wszystkie szuflady“.

— „Boże!“

Wkrótce ukazał się p. Young w swym płaszczu podróżnym z kuframi w ręku i wzruszywszy ramionami, zmierzał ku wyjściu.

— „Proszę powiedzieć pani, że wyjeżdżam. Niech nie zapomni sprzątnąć tego wielkiego szczura z pod łóżka, boby było go czuć, ha! ha!“

Gdy patrzyła na niego, jak wychodził, wyglądał na człowieka całkiem spokojnego, tylko drzwi zamknął za sobą trochę mocno. Minęło kilka dobrych chwil, zanim p. Kitty przyszła do siebie.

— „John! John!“ — były pierwsze jej słowa. — „Pozostawił mię w nędzy i nigdy już nie wróci!“

Zebrała resztki sił i wybiegła jak szalona na ulicę. Ale nie w stronę dworca, nie za nim — pobiegła do naczelnika gminy. Wkrótce nadszedł w towarzystwie dwu miejscowych policjantów. Z trudem i niechętnie szedł ten astmatyczny jegomość po schodach. Przeszukali pokój Johna i wydobyli z pod łóżka nawpół skostniałego Clarka, który umknął czemprędzej, ile mu tylko pozwalały zesztywniałe członki. Naczelnik spojrzał na p. Young jakoś dziwnie i odszedł, nic nie mówiąc, ze swymi ludźmi.

— Zaledwie jednak wyszli na ulicę, gdzie już zebrał się tłum gapiów, wybiegła za nim mulatka z okrzykiem:

— „Niech pan wróci, niech pan wróci!“ Więcej nic nie mogła powiedzieć.

Początkowo naczelnik nie chciał się na to zgodzić i niecierpliwie wzruszył ramionami.

— „Co? chcecie jeszcze raz brać mię na kawał, bando?“

— Ale gdy spojrzał w wykrzywioną strachem twarz dziewczyny, zawrócił i jeszcze raz wylazł stękając i dysząc po schodach.

Przeszukali naprzód sypialnię.

— „Czy znowu napróżnośmy tu przyszli“ — wrzasnął do idącej za nim, bladej jak ściana mulatki.

Zaprowadziła ich bez tchu do pracowni swego pana. Wywaliwszy drzwi, znaleźli wszystko poprzewracane, jak po nagłym odjeździe. Puste szuflady leżały porozrzucane na ziemi. Na stole leżała kartka następującej treści:

„Wszystkie meble zapisuję na dom ubogich, zaś moją żonę na miłą pamiątkę memu najlepszemu przyjacielowi p. Clarke“.

* * *

Kiedy przeczytawszy kartkę zaczęli przetrząsać pokój, znaleźli za drzwiami wiszące na haku ciało kobiety: był to trup p. Kitty Young.

KONIEC.

—oxo—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kleinsiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.